№. 109. w Sobotę dnia 12. Maja 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Magdeburg, dnia 8. Maja. — Rząd pruski zgromadza trzy korpusy armii. Jeden pomiędzy Görlitz i Hoyerswerda, pod dowództwem jenerała Holleben, drugi pod Erfurtem pod jenerałem Schack, trzeci przy Hali pod dowództwem księcia Radziwiłła. Pułk berlińskiéj landwery pójdzie do Hali. Łatwo dorozumieć się można, jaki jest powód do utworzenia tych trzech korpusów. Raz, aby pożar rewolucyjny nieprzeniósł się z Saksonii do Pruss, powtóre, ażeby żywioły rewolucyjne w Tyryngii i Saksonii się niepołączyły.

Elberfeld. — Na zgromadzeniu ogólném landwery elberfeldskiéj w dniu 3. Maja r. b. przekonali się wszyscy obecni landwerzyści i rezerwiści, że tylko wspólne usiłowania mogą odwrócić zagrażające niebezpieczeństwo i dla tego wybierają komitet złożony z landwerzystów Hillmana, Pothmana, Kirberga, Leufera i Joni do napisania tymczasowych zasad, które mają powiązać wszystkich braterskim stosunkiem i służyć za regułę. Zasady te uradzono jak następuje:

1) do landwery należą rezerwiści, landwerzyści pierwszego i drugiego powołania, pospolite ruszenie, treny i weterani.
2) landwera zgromadza się, skoro jeden lub kilku członków zostało wezwanych, lub oskarzonych z powodu politycznych czynności.
3) wezwanie odbywa się przez podoficerów, prassę i t. d.
4) landwera słucha wezwania zgromadzenia narodowego frankfurckiego.
5) w celu organicznego związku rok rocznie wyznaczy się ogólny apel, udział biorący podzielonymi zostaną na roty, które wybiorą swoich dowódzców, całość wybierze kapitana adjutanta i chorążego.
6) jeżeli nagle apel okaże się potrzebnym, natenczas kapitan, lub oficer lub czterech podoficerów o tém postanowią. Każdy landwer przyłączy się do szeregu, w celu jak najśpieszniejszego wykonania postanowienia. Gdyby kogo z politycznego względu uwięziono, reszta starać się będzie o podejmowanie jego rodziny, a jeżeli okaże się potrzeba przyniesienia z sobą broni, wówczas uwiadomią landwerów wykomenderowani na posyłki.
7) powierzoną broń nie wyda landwera pod żadnym warunkiem.

Zasady te przyjęły pod dniem 6. Maja r. b. w Elberfeldzie, deputacye z Schwelm, Hagen, Rousdorf, Lüttringhausen, Lennep, Hückeswagen, Solingen, Neuss, Dortmund, Essen, Mülheim nad Ruhr. Uchwała dziś dnia 6. Maja na zgromadzeniu wszystkich landwerzystów zapadła, brzmi jak następuje: Landwera i t. d. nie wystąpi na wezwanie ministerstwa Brandenburga i Manteuffla, ponieważ nie umie dopatrzyć według prawa z roku 1815. i 1816. niebezpieczeństwa zagrażającego ojczyźnie; chce owszem wiedzieć, przeciw jakiemu nieprzyjacielowi ma pochwycić za broń. Z tego powodu uważa każde powołanie jéj za nieważne i oczekuje rozkazu reprezentantów ojczyzny we Frankfurcie n. M., oprze się także każdemu zbrojnemu odprowadzaniu swych członków i popierać będzie połączone stowarzyszenia, równie jak one przyrzekają wspólnie nieść wzajemną pomoc.

Komitet elberfeldskiéj landwery w połączeniu z rzeczonemi deputacyami.

Kolonia, dn. 7. Maja. — Żywioły rewolucyjne w Niemczech rozdzielają się coraz widoczniéj od tak zwanych konstytucyjnych. Kiedy jedno ognisko niemieckiéj kontrrewolucyi, Austrya, całkiem jest zajętą walką z Węgrami, drugie, Prussy, wysyłają swe wojska przeciw poruszeniom rewolucyjnym na wszystkie strony. Już w Saksonii Prussy interweniowały, już i na Pfalz idą pruskie bataliony, bo i tu lud się zbroi. Gdziekolwiek spojrzymy, wszędzie zagrażają bataliony pruskie, w celu poparcia kontrrewolucyi zbrojną ręką. Ażeby niezabrakło nakoniec wojska linijowego, wzywają do jego pomocy landwerę. Owdzie przeto austryacka armia, tu pruska stanowi środek kontrrewolucyi. Landwera przeto nadreńska wzbrania się zebrać i dopomagać kontrrewolucyi. W téj chwili dowiadujemy się, że w Gladbach oświadczyli na piśmie landwerzyści landratowi tamecznemu, że nie usłuchają roskazu i niezbiorą się w szeregi. Z Neuss przybyli tu dzisiaj podróżni i opowiadają, że tam dziś zdobyto arsenał, a major od landwery uciekł. Z Düsseldorfu śpiesznie wysłano wojsko do miasta Neuss. Mówią, że i w Krefeld wybuchnęły niespokojności.

Wrocław, dnia 9. Maja — Spokojność u nas zupełnie przywrócono. Kramy są pootwierane, wojsko patruluje jeszcze po ulicach i stoi przy mostach i bramach.

Głogów, 8. Maja. — W tych dniach przybędą tu z wielkiego księstwa poznańskiego landwery z 18. i 19. pułku piechoty, w celu dopełnienia korpusu obserwacyjnego, który się zbiera około Goerlitz.

Hala, 7. Maja. — Dziś rano wyszedł tu rozkaz do stojącego tutaj garnizonem oddziału pułku 19., aby był w pogotowiu do marszu do Kreuznach. Równie nadszedł rozkaz do 4. batalionu strzelców, aby się udał spiesznie do Lipska.

Drezno, 9. Maja o godzinie 5. zrana. Strzelanie znów się rozpoczęło od godz. 4 na starém mieście. Drezno otoczone jest wojskiem. Jeżeli do godziny 2giéj miasto się niepodda, sprowadzą ciężkie działa.

Południe, 12. godzina. Walka ukończona, powstanie upadło w mieście starem. Białe chorągwie powiewają z Kreuzthurm. Obcy obrońcy opuścili swą pozycyą (?!) a Drezdeńczykowie zawiesili białą chorągiew. (?!) O godzinie 6. wieczorem ogłoszoném zostanie oblężenie miasta Drezna w trzymilowym obwodzie.

Frankfurt nad Menem, dnia 6. Maja. — Dzisiaj po południu odbyło się pierwsze posiedzenie deputowanych klubów marcowych, w Wolfsek, na które przybyło do 2000 ludu. — Usposobienie jego było godne téj cierpliwéj układającéj się strony lewéj, która mu przewodniczyła.

Dodatek ten nowy do dziejów rzeszy i ludu zagaił Raveaux. Mówi on niewyraźnie, niewiedzieć, gdzie u niego rewolucya, czy w głowie czy w żołądku. Jedność, postęp, nieuprzedzanie, otóż to wyrazy jego głównijesze, od zgromadzenia tego zawisnąć będzie większość w kościele Pawła. Po przyjęciu ryczałtem porządku dziennego przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Fröbel zostaje prezesem i przewodzi jak zwyczajnie dobrą wolą ale małą siłą. Vogt i Raveaux zastępcami prezesa, Umscheiden i Remstein sekretarzami. Porządek dzienny: 1) Obrady nad wszechwładztwem ludu podług woli szlachetnéj większości w kościele Pawła na teraz i w przyszłości. 2) Proklamacya do ludu i wojska, do któréj wybrano dwie komissye. 3) Organizacya przyszła. 4) Przyszła polityka wewnętrzna i zagraniczna tych przeszkód rewolucyjnych. Hagen z Hamburga żąda aby do Nr. 1. dodać słowa: dopóki konstytucya nie będzie uznaną, lecz poprawka ta upada. Wniosek Fenneberga z Wiednia, aby rewolucyi pfalckiéj i zgromadzeniu rzeszy opiekę wyjednać, odrzucono. Simon: Jeszcze raz pójdę do ministrów i zapytam, czy chcą się układać, inaczéj stronnictwo nasze połączy się! Jak się zdaje niewygodnie mu w stajni cesarskiéj, zapewne rogów mu jeszcze nie złocono, a widzi że gwiazda jego zachodzi. — Żąda on co następuje: 1) Wezwanie do ogólnego uzbrojenia. 2) Żadnego pojedyńczego czynnego oporu. 3) powszechne stawienie oporu wszelkiemi siłami przeciw oktrojowaniu; przyjęto.

Dzisiaj z rana miał Simon z Trewiru podobno jeszcze powiedzieć: jeżeli ostateczna lewa przyjdzie do steru, wtedy mnie powieszą, a to jednakże, dla dziejów świata przyniosłoby szkodę. — Ku końcowi w zgromadzeniu było cokolwiek więcéj życia. — Wniosku przedłożonego przez 20 członków, niemiał żaden odwagi (nawet Hagen) podpisać. — Zważywszy, że nie jest wcale winą zgromadzenia narodowego, ale monarchów, że teraz lud jego podstawą, — zważywszywszy, że zgromadzenie po wystąpieniu deputowanych austryackich nieprezentuje ludu, że pohańbiło wszechwładztwo ludu pochwaliwszy zamordowanie Roberta Bluma, że większość taka, jaka dotąd była, jest tylko przeszkodą polityczną z roku 1848.; postanawia

zgromadzenie wezwać członków zgromadzenia narodowego należących do klubów marcowych, aby wystąpili, i parlament nowy do rewolucyjnéj części Niemiec zwołali.

Hamburg, dn. 5. Maja. — O naszém jeneralno-kramarskiém mieście dawno już nic słychać nie było; gdyż te uosobione wory kawy i pieprzu o niczem więcéj nie myślą jak o dyskonto, — ale wczorajszy wypadek, jaki się tu wydarzył, wielce się przyczynił do chluby tych lękliwych serc kramarskich według ich rodzaju, a dzień 4. Maja powinien w rocznikach Hamburga świetnieć. — Wczoraj w południe, kiedy większą część kupców tutajszych jeszcze na giełdzie była zgromadzoną, zjawił się tam Schmerling i Sommaruga, w towarzystwie samego wyboru żydów rozporządzających papierami krajowymi, wprowadzony przez pewnego Godefroy, brata owego w Frankfurcie obecnie bawiącego, który jak wiadomo, zajmuje się niemieckiemi okrętami wojennemi. Kiedy świetny orszak ten wszedł do giełdy, szlachetny Godefroy przedstawił obydwóch tych austryackich junkrów krwi czystéj tutajszym worom kawy rasy uszlachconéj, przyczém tenże spokojnie sobie stąpał. Tymczasem z ust do ust przechodziło: Schmerling jest tutaj! Schmerling tutaj! i zaledwo tenże do środka giełdy doszedł, kiedy zewsząd powstaje gwizdanie ogromne i syczenie przerywane kiedy niekiedy głosami: wychodź! wychodź! Wprawo i wlewo zwraca oczy Schmerling i z nim Sommaruga upatrując, którędyby się mogli wymknąć; ale nieboracy, w którą się tylko stronę obrócą wszędzie mężowie giełdowi witają ich gwizdaniem i syczeniem; nadaremnie starał się honorowy Godefroy prośbą i błaganiem wzbudzić do litości, nic nie pomogło — nasi świstacze giełdowi nie dali się obałamucić, nieubłaganie ścigali ten orszak czystorasowy, który jedynie tylko obecności dam zawdzięcza, iż go demonstracyami dowodniejszemi z giełdy hamburgskiéj niewyproszono. Zbledli opuścili zatém tę przez nich, według twierdzenia kramarzy tutajszych, z bezczeszczoną świątynię pośród śmiechu szyderczego i naigrawania. Wieść ta, iż ci obaj znajdują się w murach rzeczypospolitéj naszéj, rozeszła się lotem błyskawicy, i wieczorem około godziny 10. zebrała się znaczna ilość ludu przed hotelem de l'Europe, gdzie oni mieszkali. Tutaj rozpoczęła się huczna kocia muzyka przerywana tysiącznemi głosami: »Wychódź rozbójniku rzeszy! wychódź«, ale z jehmościów tych żaden się nie pokazał, gdyż szubieniczka mała ustawiona przed domem nie bardzo im się pewnie podobała. Nieludzka brutalność tych dwóch nędzników. jaką w przeszłym roku przy kartaczowaniu walczących na barykadach w Frankfurcie okazali, zamieniła się tutaj w tchórzostwo: kocia muzyka i wzorek szubienicy z powiązanych tyczek wystarczył do wypłoszenia Schmerlinga, owego zerzaka frankfurtskiego, z Hamburga. Ustawiony przed domem tym oddział gwardyi obywatelskiéj, wziąwszy broń do nogi, przypatrywał się spokojnie jak lud ochoczo honory zasłużone łotrostwu oddawał; policyi także się tam dosyć znalazło, lecz ta osądziła, iż najlepiéj będzie nie mięszać się do niczego. Po chodnikach przechadzało się wiele amatorów przysłuchujących się tak ślicznéj symfonii. Niektórzy z nich a szczególniéj damy robiły tę uwagę, że i Heckscherowi pójdzie podobnie, tak tu jak i na giełdzie, skoro przybędzie. Na to lud wskazując na szubienicę improwizowaną, odpowiedział: Tu dla Heckschera miejsce. — Schmerling i Sommaruga tejże jeszcze nocy wyjechali, jak mówią, ku Holsztynowi, gdzie może mieszkańcy tamtejsi podobną bramę tryumfalną wystawią — a może to dla wielu jako napomnienie godne uwagi posłużyć.

Francya.

Paryż, d. 6. Maja. — Obok napaści morderców na Ledru-Rollina położyć tylko można aresztowanie podoficera Boichot z 7 pułku piechoty kandydata na deputowanego. Stronnictwo demokratyczne bardzo zręcznie przedstawiło go na kandydata, gdy tymczasem stronnictwo reakcyjne zbiera z tego tylko gorzkie owoce. Cała armia w Paryżu, to jest podoficerowie i żołnierze, są oburzeni tym wypadkiem do najwyższego stopnia. Pierwszy batalion z 7 pułku powstał przeciw swojemu komendantowi i uwolnił podoficera z więzienia. Boichot niechciał wyjść z więzienia, ale go wyniesiono na rękach, śród odgłosu: precz z Changarnierem! Pułkownik rozkazał odwachowi wystąpić i bagnetami natrzeć na zbuntowanych żołnierzy. Ale straz wstrzymała się i wzbraniała jednomyślnie natrzeć. Pułkownik przeto z każdéj kompanii kazał wykomenderować po 20 żołnierzy, ażeby ci w pomięszaniu takiém nie zważali na swoich zbuntowanych towarzyszów. Żaden przecie żołnierz niepokazał się. Porucznik jeden dał się słyszeć: pójdę po 94 pułk i poaresztujemy tę tłuszczę. Zamięszanie powiększyło się, porucznikowi kazano pałasz schować do pochwy, komendanta zbito, zdarto mu szlify, porozdzierano na nim mundur.

Pułkownik przemawia odtąd po przyjacielsku do żołnierzy, błaga, aby się udali do koszar. Żołnierze kładą atoli za warunek, aby Boichot był uwolnionym z więzienia. Na to zezwolił pułkownik i dopiero wówczas wróciła spokojność.

Było to około 11 godziny wieczorem.

Na drugi dzień znów największe wzburzenie; tworzą się gromady na dziedzińcu koszar, oficerowie starają się uspokoić wzburzone umysły. O godzinie 7 zwołuje pułkownik batalion, tworzy kwadrat i prawi do niego w stylu porządnéj rzeczypospolitéj, że w pułku znajduje się kilku chłopaków (galopins), których słuchać niepowinni starzy żołnierze, że trzymają się tych zasad, któremi przesiąkli przy baryerach i t. d. Żołnierze rozchodzą się i mruczą.

Wykomenderowano kompanie wyborcze na odwach w pałacu elizejskim przed Bonapartego. Kiedy się dowiedziały, że 5 woltyżerów odprowadzono do więzienia, nie chciały kompanie wymaszerować i oświadczyły, że bez swych towarzyszów nie zaciągną na odwach. Komendant w rospaczy wypuścił na wolność woltyżerów.

Żołnierze widać szukają zaczepek ze swoimi przełożonymi, tak im się ich reakcya obrzydziła. Barrot patrzy spokojném czołem na burzą, która się zbliża ze wszystkich stron, a wypadki zagranicą, w Węgrzech, w Saksonii, bardzo niepokoją mieszczaństwo. Papiery 3 i 5procentowe spadają.

Mówią na sali konferencyi, że Carliera zsadzono z urzędowania. Podobno oddalono go z urzędowania za mowę, któréj się dopuścił przy aresztowaniu reprezentantów podczas rozruchów przy bramie St. Denis.

Prokurator wezwał dziennik Democratie pacifique, jako pierwszego upowszechniciela listu Metternicha en Windischgrätza, aby pokazał mu oryginał tego listu, gdyż w przeciwnym razie wniesie o ukaranie go jako fałszera lub oszczercę. Zapytujemy się prokuratora, co powie na odpis z listu prawdziwego, który posiadają Węgrzy w swym ręku. Czemu prokurator nie jest tak skwapliwym, kiedy go o podobną przysługę wzywają demokraci?

Prefekt Sekwany na wielkim plakacie uwiadamia ludność, że pojutrze, to jest 8. Maja listy wyborcze zostaną zamknięte, a w przyszłą niedzielę (13. Maja) z rana o 8. godzinie, rozpoczną się wielkie wybory. Europejska kontrrewolucya pokłada wielkie nadzieje w tych wyborach. Jeszcze kilka dni, a oczekiwania jéj wszelkie się wypełnią!

Gazett de tribuneaux donosi dzisiaj o aresztowaniu Szymona Hibruit, najniebezpieczniejszego klubisty, jak ona się wyraża, którego sądy doraźne skazały zaocznie na 20 lat więzienia i którego policya teraz dopiero schwytała. Hibruit ma być naczelnikiem tajnego towarzystwa les Vengeurs i przyjaciół równości. Dziennik ten tak dalece zastraszył redaktorów dzienników umiarkowanych, że zupełnie głowy potracili i łączą się w towarzystwo pod godłem: żyć lub umierać.

Paryż, dn. 7. Maja. — Oświadczaliśmy wciąż, że wierzymy poczciwym reprezentantom francuzkim, którzy opierali się interwencyi francuzkiéj, że Odilon Barrot z odłużonym Ludwikiem Napoleonem oszukują i hańbią naród francuzki, tak jak go zdradzał Lamartine. Teraz pokazuje się, co znaczyły wyrzeczene przez Barrota zaręczenia, że wojsko francuzkie idzie bronić wolności włoskiéj i jedynie dla tego zajmie Civita-Vecchią. Nadeszły wprost wiadomości z 2 i 4 Maja z Tulonu i Marsylii, że Oudinot naprzód żądał jeszcze raz głosowania na rzeczpospolitą rzymską, utrzymując, że fakcya tylko podtrzymuje ją w Rzymie. Gdy to nieskutkowało i znalazł Rzymian poznających się na jego haniebnym podstępie, rzucił się na Rzym z wojskiem francuzkiem i stracił 180 zabitych i 500 rannych żołnierzy. Oudinot pięć razy szturmował do barykad rzymskich i pięć razy tego niegodziwca wyparto, tak że był przymuszonym cofnąć się do San Paolo, o 4 lieues od Rzymu. Na barykadach zatknął lud rzymski chorągwie z napisem 5 artykułu konstytucyi francuzkiéj, przyrzekającéj nieść pomoc uciśnionéj wolności we wszystkich narodach.

W Tribune des peuples czytamy: Dowiadujemy się, że prefekci departamentów nadgranicznych odebrali w tych dniach poufny okólnik ministra spraw wewnętrznych, w którym powiedziano, że ponieważ jak słychać rząd austryacki wypędził z Krakowa 11. m. z. mnóstwo Polaków, ci naturalnie będą chcieli dostać się do Francyi. Dla tego zaleca się prefektom, aby przybywających surowo badali, i odmówili im schronienia na ziemi francuskiéj, skoro nie dowiedzą, że są politycznie skompromitowani w Polsce. Wyraźnie zakazuje się prefektom przyjmować kogobądź z wygnańców krakowskich; co zaś do tych, którzy na prefekturze uznani będą za rzeczywistych emigrantów, zabrania się surowo wysyłać ich do którego z departamentów sąsiednich Szwajcaryi lub Włoch. Prefektowie mają im oświadczyć, iż nie będą pobierać żadnego wsparcia, ale że im wolno zaciągnąć się do legionu cudzoziemskiego w Afryce.

W Lugdunie zaszły w ostatnich dniach kilka razy niespokojności; kilkudziesięciu żołnierzy brało swe egzemplarze dzienników socyalistoskich osobiście z biur i z tamtąd z hałasem i śpiewem wracając włóczyli się po ulicach w towarzystwie tłumu wyrobników. Raz nawet zatrzymali się przed mieszkaniem mar. Bugeaud, gdzie zaintonowali marseliezę. Marszałka niebyło w domu; jen. d'Arbouville więc który sam bawił w pokojach, wybiegł do żołnierzy, i jednego z nich aresztował, drudzy uciekli.

Włochy.

Dziennik Indépendance Belge zamieszcza korrespondencyą z Turynu z 28. Kwietnia, z któréj kilka przywodzimy wyjątków: Zajęcie Alessandryi przez Austryaków zajmuje wszystkie umysły. Mówią, że natarczywość z jaką marszałek domagał się wypełnienia warunków rozejmu, pochodziła głównie z przeświadczenia się o znacznych stratach, poniesionych przez wojsko cesarskie w Brescia, które są daleko znaczniejsze od strat armii piemontskiéj poniesionych pod Nawarrą. Jakoż podług urzędowych raportów w Nowarze poległo Piemontczyków 1129, rannych było 1687. —

W Brescia Austryaków padło 1477, między któremi 29 niższych oficerów, trzech kapitanów, dwóch pułkowników i dwóch jenerałów (między temi jenerał Nugent, zmarły z ran w wojskowym szpitalu). Marszałek żądał posiłków z Wiednia; łatwo pojąć, że w dzisiejszych okolicznościach trudno mu nową pomoc nadesłać. Mówią, iż rząd mu polecił, aby wszelkiemi sposobami nalegał o zapłatę kontrybucyi nałożonéj na Piemont, a niezbędnéj do zasilenia wyczerpanych finansów Austryi.

Austrya.

Wiedeń, dn. 8. Maja. — Od wczoraj południa nieodchodzą żadne pociągi na kolei żelaznéj z Wiednia do Oedenburga, lubo jeden dziennik wieczorny powiada, że Węgrzy Oedenburga nieobsadzili. Utrzymują, że już się pokazały węgierskie widety w Wiedeńskiém-Neustadt. — Dowiadujemy się drogą prywatną, iż Węgrzy stoją w Madern pomiędzy Tyrnawą i Preszburgiem. Lloyd jeszcze wczora utrzymywał w wiadomościach pod dniem 5. Maja z Preszburga otrzymanych, że Węgrzy mimo całéj usilności, niemogli się przeprawić przez rzekę Waag, aby się dostać do Tyrnawy. W Preszburgu bardzo karzą Austryacy Madziarów, za naj mniejsze przewinienia. Tak dowiedziawszy się z listu przejętego studenta siedmnastoletniego Karola Kapusztiaka, o jego nieprzychylności do sprawy austryackiéj, skazali go na dwuletnie więzienie, a obywatela Hejbla na podobną karę, za rozszerzanie wiadomości z pola bitew.

Madziarowie zajęli cały Banat. Bem stoi w okolicy Orsowy i Mehadii i dybie na feldmarszałka Puchnera, który chce się dostać z Turcyi do Banatu. — Feldmarszałek Rukawina zamierzał rekrutować w gminach niemieckich Banatu, czemu się jednak oparli Niemcy i przesłali swoich rekrutów Madziarom, z którymi trzymają. W Oriawicy w Banacie dowiedziawszy się Niemcy o zwycięstwach madziarskich, podarli cesarskie chorągwie i pozatykali węgierskie trójkolorowe. Madziarskiego naczelnika komitatu Weliczaja w triumfie obnosili na ramionach po mieście.

Jenerał Welden zbiera wciąż wojska austryackie, tak, że jego armia wzrosła do 50—60,000 żołnierza. Rossyjska armia, mimo pogłosek przeciwnych, zbliża się do naszych granic, a za dni czternaście może się w korpusy zebrać. Ciekawi jesteśmy, czyli Wygrzy tymczasem nieuderzą stanowczo na armią Weldena.

Domyślają się, że jenerał Goergej poszedł na spotkanie feldmarszałka Vogla, który z Galicyi do Węgier wejść miał.

Lubo corazbardziéj zbliża się do nas teatr wojny, jednakowoż nieobawiamy się napaści Węgrów. Sądzimy, że w planie Węgrów nie leży zdobycie Wiednia, a zresztą Węgrzy bardzo szlachetnie się obchodzą z bezbronnymi mieszkańcami, a nawet umieją szanować inaczéj niż oni myślących.

Cesarz na przemowę rady gminnéj wiedeńskiéj odpowiedział: główne siedlisko moje znów założyłem w stolicy mojego państwa, w stolicy, w któréj się urodziłem. Lubo groźne jest położenie rzeczy, jednakowoż dołożymy wszystkich sił w celu ugruntowania wielkości i honoru ojczyzny i udaremnienia raz na zawsze usiłowań owego stronnictwa, które pragnie jéj upadku.

Pogłoska niesie, że feldmarszałek Schönhals obejmie ministerstwo wojny. Feldmarszałkami porucznikami zamianowani zostali jenerałowie Skribanek, Moltke, minister wojny Cordon, Kosman Todorowich, Rossbach, Ottinger i Gallas.

Węgry.

Wojna węgierska w znaczeniu dziejowém. Zastanowimy się nad środkami i drogami, jakich się dla przeprowadzenia swych uroszczeń niesłusznych chwyciła Austrya albo raczéj stronnictwo, które po zwycięstwach Radetzkiego we Włoszech, łącząc się z dowódzcami armii, cesarza opanowało, i mimo ministerstwa konstytucyjnego samo politykę Austryi stanowiło i nią kierowało. — Z początku występowało ono z planami swoimi tylko pod zasłoną i tajemnie; jedynie dowódzcy wojska w Węgrzech a osobliwie w krajach granicznych odbierali z Wiednia polecenia tajne, jak sobie postępować mają. Kiedy cesarz sam w manifeście swoim (10. Czerwca) do Kroatów i Słowian bana Jelaczica zbrodniarzem stanu nazwał, i aż do zupełnego uniewinnienia się odebrał mu urząd w banacie i wojsku, minister Latour posyłał mu z Wiednia i Stockerau broń, amunicyą, mundury i pontony dla popierania wojny i rewolucyi przeciw Węgrom; kiedy cesarz feldmarszałka Hrabowskiego zamianował komissarzem do indagacyi w sprawie bana, otrzymał tenże sam Hrabowski od ministra wojny rozkaz, aby Jelaczica teraz jako swego przełożonego wojskowego i bana uznawał, i w działaniach jego wojennych przeciw Węgrom przeszkód żadnych mu niestawiał. (Patrz listy przejęte Latoura pod Nr. 3). Kiedy cesarz groził, iż z każdym jako z buntownikiem postępować sobie będzie, którby się odważył rozrywać węzeł od 800 lat istniejący pomiędzy Kroacyą a Węgrami, stronnictwo dworskie wysłało Ludwika Gay do Zagrzebia, dla podburzenia narodu kroackiego do walki narodowéj przeciw Węgrom przez nęcący obraz kuglarski przyszłego państwa Słowian południowych; kiedy Serbów urzędownie buntownikami nazywano, dano im tymczasem za pośrednictwem pułkownika austryackiego Meyerhofera broń w Belgradzie, i przyrzeczono utworzyć udzielne księstwo serbskie jeżeli przeciw Węgrom walczyć będą, i kiedy dzikie hordy Raitzów w Węgrzech południowych wsie i miasta pustoszyły, wojsko cesarskie tamże stojące otrzymało rozkaz stósowny, aby przeciw nim niewystępowało; chociaż nakoniec sejm siedmiogrodzki jakoteż węgierski większością znaczną uchwalił unią Siedmiogrodu z Węgrami, i cesarz uroczyście ją uświęcił, napisał Latour do Puchnera, aby zgromadził siły zbrojne Siedmiogrodu do napadu na Węgry, gdyż z unii jak się wyraził nic być niepowinno i niebędzie. — Czyż dzieje świata mogą gdzieś wykazać podobne uknowanie zdrady? — Lecz w krótkim czasie daléj postąpiono. Jelaczic dnia 10. Czerwca urzędownie zdrajcą okrzyczany, został dnia 11. Września, bez odwołania manifestu poprzedniego, zamianowany banem Kroacyi i Sławonii, naczelnikiem wojsk tamtejszych, niezawisłym od ministerstwa węgierskiego, lubo według konstytucyi węgierskiéj przez cesarza uznanéj i zaprzysiężonéj godność bana potwierdzenia sejmu węgierskiego wymaga i tylko za podpisem ministerstwa węgierskiego udzieloną być może. Kiedy wojna nad Drawą już wybuchła i przysłano deputacyą, odczytał król obojętnie odpowiedź jaką mu kamaryla napisała; deputacyi powtórnéj nieprzypuszczono wcale, a na domiar złośliwości, wcielonego nieprzyjaciela madziaryzmu zamianowano gubernatorem cywilnym i wojskowym Węgier. — Razem z manifestem który jak wiadomo rewolucyą październikową w Wiedniu wywołał, wysłano zewsząd wojska dla spełnienia zamachu rządu, czyli innemi słowy wypowiedziano wojnę ludowi i koronie węgierskiéj. Że jednak cesarz Ferdynand miał skrupuł niejaki, a przysięgi przez niego wykonanéj zaprzeczyć nie było można, przeto bez wszystkiego z tronu go oddalono t. j. spowodowano go do abdykacyi, a kamaryla ukryła siebie i zbrodnie swoje pod maską niewinnego jeszcze przysięgą żadną niezobowiązanego chłopca. Tym sposobem sprawkę całą uwieńczono.

Lubo podług konstytucyi węgierskiéj trzeba przyzwolenia narodu do uwolnienia monarchy od obowiązków do tronu przywiązanych, to jednak w dokumencie abdykacyjnym poczytano za rzecz zbyteczną, pozór nawet słuszności zachować, i Ferdynand wbrew konstytucyi oddał koronę węgierską księciu, który nawet nie był bezpośrednio następcą tronu. Konstytucya węgierska wyraźnie mówi, że jedynie koronacya i przysięga na konstytucyą nadaje tytuł i przymiot królowi węgierskiemu. Franciszek Józef niebył koronowanym i niezaprzysiągł konstytucyi. Według konstytucyi węgierskiéj zawsze dotąd przez Austryą uznawanéj, żaden książe nie może nosić korony węgierskiéj, który niedoszedł pełnoletności, według praw węgierskich 20 roku. Franciszek Józef ma dopiero rok 18, a zatém podług ustaw konstytucyjnych niezdolny do tronu węgierskiego. Z stanowiska prawa i uprawnienia nie jest on niczém więcéj jak obcym pretendentem, dążącym do opanowania wolnego niezawisłego kraju. Wojna zatém w Węgrzech jest walką słuszności naprzeciw przemocy samowolności i przeciw wiarołomstwu stronnictwa pałającego żądzą panowania.

Polska.

Od granic Polski, dn. 25. Kwietnia. — Znający z bliska sprawę węgierską wiele sobie obiecują z usposobień i charakteru Goergeya, przedstawiają go jako człowieka najwyżéj postępowego. »Obiega tu jego odezwa, zapowiadająca wyraźnie, iż dopóty sprawa węgierska nie będzie zbawioną i przetoż kord węgierski dopóty nie powinien spocząć w pochwie, dopóki oswobodzeni Węgrzy nie zatkną spół z Polakami orłów polskich na murach Lwowa, Krakowa i Warszawy.« Oprócz zwycięstw na ziemi węgierskiéj udało się też Węgrom dać naukę uwodzonym chłopom galicyjskim, przez austryaków w Landszturm sformowanym. Na drodze z Żywca przez Jordanów do Nowego-Targu, jest wieś Sucha (Wielopolskiego), a głębiéj w góry, Kobylanka (Jabłonowskiego); z tych wsi podmówieni chłopy przez urzędników austryackich, wraz z strażą nadgraniczną chwytali ochotników przedzierających się na Węgry. Otóż przed niewielu dniami, kiedy armia węgierska ściągnęła ku Weitzen i ku Gran, wpadł oddział partyzancki do dwóch powyżéj wzmiankowanych wsi i spaliwszy je do szczętu, przestrzegł galicyjskich chłopów jaki ich los czeka, jeżeli będą trzymać z rządem austryackim. Zgromadzeni chłopi w lasach Chrzanowa i Jaworzna z powodu rekrutacyi, mieli zamiar, kiedyby się już na miejscu obronić nie mogli, przedrzeć się do Węgier, ale rozmaici wysłańcy starali się przekonać ich, że rząd rekrutacyi zaniecha; da wszystkim amnestyę jeżeli się rozejdą do domów i spokojnie się zachowają. Równocześnie głoszono, że Bem wyraźnie żąda aby się Polacy nie ruszali, bo on sam z początkiem Maja wkroczy do Galicyi. Tymczasem tak dobrodusznych bałamucąc, okrążyli ich wojskiem i 25 wywabiwszy w pole, ujęli. Ci nieszczęśliwi sądzeni są przez sąd wojenny, który już podobno trzech na śmierć skazał: Andrzeja Strzemeckiego nauczyciela z Chrzanowa, Puchałę wychodzcę z Polski i Toszę włościanina z Jaworzna, który w roku zeszłym był członkiem komitetu krakowskiego. Co będzie z resztą, niewiadomo. Dem. pol.

Multany i Wołoszczyzna.

Bukareszt, dn. 25. Kwietnia. — Bem, który się podpisuje: feldmarszał porucznik i naczelnie dowodzący armii węgierskiéj w Siedmiogrodzie, z głównéj swéj kwatery w Hermansztadzie dnia 1. Kwietnia napisał list następny do Fuad Effendego tutejszego komissarza porty w księstwach naddunajskich: JWPanie! stósownie do załączonego tu spisu, zabrali Austryacy ośm kas publicznych, które według prawa wojennego należą się zwycięzcy. Ponieważ zaś między kasami temi są także będące własnością

prywatną obywateli hermansztadzkich, mianowicie kasa oszczędności, kasa lombardu i kasa podatkowa, przeto węgierski rząd ma prawo reklamować takowe już to jako skarbowe, już to jako mienie prywatne, i wzywa wysoką portę, aby wszystkie te kasy zabrane przez Austryaków w czasie ich ucieczki z Hermansztadu, przyaresztowała i wydała rządowi węgierskiemu. Jako naczelnie dowodzący armią węgierską w Siedmiogrodzie, pozwalam sobie podać niniejszém uprzejme żądanie, abyś JWPan raczył uważać za szczególny swój obowiązek, pilnowanie praw rządu węgierskiego, który z wysoką portą w jak najściślejszém porozumieniu sąsiedzkiém pozostać pragnie, jako też opiekę nad węgierskiemi we Wołoszczyznie obywatelami. Prócz tego były austryackie władze wojskowe tak nieludzkie, że nie tylko wszystkich uczniów ze szkoły wojskowéj w Hermansztadzie z sobą do Wołoszczyzny zabrały, co byli synami rodzin wojskowych, ale i pochodzących z rodziców cywilnych, opłakujących teraz stratę swych dzieci. Proszę JWPana, abyś zechciał ukoić łzy niepocieszonych matek i wrócić im ich dzieci. W końcu dołączam jeszcze protestacyą obywateli hermansztadzkich przeciwko wszelakiéj rossyjskiéj inwazyi, gdyż ich zupełnie zaspokaja opieka węgierska. Przyjmij i t. d.«

Dokończenia ogłoszonego projektu prawa do trójjedynego królestwa Chorwacko-sławiańs. — Dochody trójkrólestwa, które się przed Marcem r. 1848. do kas królewskich odwoziły, należeć będą i na przyszłość do władzy centralnéj; w skutek czego wszystkie wydatki, jakie kassy królewskie przed Marcem 1848. podejmowały, i nadal z kassy centralnéj załatwiane być mają. §. 14. Wszystkie inne dochody, do których nietylko podatek domestykalny należy, ale i wszystkie fundusze publiczne tego królestwa, jako też te, które w najnowszych czasach z pod władzy madziarskiéj wydobyto, mają byż zawiadywane przez radę stanu, sejmowi ziemskiemu za nie odpowiedzialną. §. 15. Pobór rekruta zostaje i nadal w dotychczasowym stosunku, ani się może podwyższyć bez przyzwolenia sejmu ziemskiego. §. 16—22. Bez pozwolenia sejmu ziemskiego nie można do trojkrólestwa wprowadzić innéj soli jak tylko morską, ani też jéj ceny podwyższać. Sejm ziemski nakłada na sól dań ku swemu użytkowi. Zakładanie i utrzymanie dróg handlowych, suchych czy wodnych, należy do władzy centralnéj; również i cała marynarka morska i rzeczna od niéj zawisła; obejmuje zarazem regulacyę rzek. Wolno wszakże i trójkrólestwu swoim kosztem bić nowe drogi i stawiać nowe budowle na lądzie i na wodzie. Władza centralna przyłoży się do tego, aby w trójkrólestwie zaprowadzone były izby handlowe. §. 23. Wszystka wojskowa siła trójkrólestwa regularna i nieregularna będzie jak dotąd banowi podległą. §. 24. Regularném wojskiem dysponuje przez bana i odpowiedną sekcyę rady stanu (§. 12. d.) władza centralna; pod tym względem ma być ban jako też ta sekcya rady stanu odpowiedzialną przed władzą centralną. Inna wojskowa siła, jako to: banderye (huzary z pogranicza wojskow.), insurekcya i gwardya narodowa stoi pod rozkazami bana i odpowiedniéj sekcyi rady stanu z odpowiedzialnością przed sejmem ziemskim. §. 25. Liczbę wojska całéj monarchii i stosunek, w jakim należące ku temu ciężary pojedyńcze mają ponosić ziemie, postanowi sejm. §. 26. Wszystkie rozporządzenia władzy centralnéj, o ile będą się tyczyć i ziem tego królestwa, ma podpisywać minister, do którego wydziału należą.

III. Sejm ziemski. §. 27. Trójjedyne królestwo ma dwa sejmy: jeden ziemski — wtóry walny, całéj monarchii austryackiéj. §. 28—31. Zakres sejmu ziemskiego ma się rozciągać w myśl niniejszéj ustawy na wszystkie te ziemskie sprawy, które nie są wyraźnie sejmowi walnemu ustąpione. §. 32. Trójkrólestwo nie uznaje, ani uzna kiedykolwiek jakiéj innéj ustawy, któraby się o nim a bez niego uchwaliła.

IV. Szczególne postanowienia. §. 33. Niniejsza ustawa może być tylko na sejmie ziemskim uchwalą dwóch trzecich części głosów zmienioną. §. 34. Ponieważ niniejsza ustawa dotyczy się także i całéj austryackiéj monarchii, musi być oprócz sankcyi cesarskiéj, jeszcze i przez całe c. k. centralne ministerstwo podpisaną. Następuje w końcu Dodatek, w którym tłumaczy się wydział sejmowy z powodów, dla których w skład trójkrólestwa wciąga pogranicze wojskowe i Międzymurze.

Co do pogranicza wojskowego opiera się na dawnym zwyczaju, wedle którego nigdy stałéj granicy między częścią obywatelską a wojskową nie było; wedle potrzeby lub niebezpieczeństwa oddzielano raz mniéj, drugiraz więcéj okręgów tych królestw i organizowano po wojennemu. W innych razach przywracano części urządzone na stopę wojskową znowu prawu cywilnemu. Wydział powołuje się na różne w tym względzie publikowane prawa; szczególnie na artykuł 18. w r. 1741., gdzie się rozporządza. aby z ogólnego zgromadzenia narodowego tych królestw wysłano komisarzy, którzyby niektóre części w dolnym Sławońsku i Srzemsku, oddzielili i na stopę pogranicza wojskowego urządził; jakoteż i na artykuł 26. z r. 1791., gdzie przeciwnie część leżącą między drogą karłowicką i jozefińską znowu z częścią obywatelską spoić nakazano. Wskazuje dajéj wydział sejmowy na przykład pogranicza wojskowego w Siedmiogrodzie, gdzie tylko ten kto pod bronią stoi prawu wojennemu, reszta narodu zaś tak zwanym szeklerskim, żupnym sédom podlega. Nakoniec przypomina, że uchwała zgromadzenia pożuńskiego (Preszburg, nie słowacki) z r. 1847/8. przez króla Ferdynanda V. zatwierdzona zapewnia dla pogranicza reprezentacyą na sejmie ziemskim, a takie prawo bez przyzwolenia króla i narodu przeinaczyć się nie może. »Zresztą, »dokłada« ponieważ pogranicze jest po krwi, z położenia swego, wedle starych i nowych praw, i zapomnieniu równoprawności jedno a to samo ciało z nami, dla tego wypuścić go z rąk naszych niemożemy, nie ośmielamy się i nie chcemy.«

Co do Międzymurza. »Pominąwszy świadectwa historyi, jako i tę okoliczność, że dyecezya biskupstwa zagrzebskiego od czasu swojéj erekcyi i do Międzymurza się rozciągała, zatrzymujemy tę część ziemi z następujących powodów: a) dla jéj położenia jeograficznego; b) mieszka tam naród ten sam co i my, ma tenże sam język i obyczaje; c) wysileniem naszém przywróciliśmy kraj ten prawnemu królowi, jako też nasz rząd i nasze wojska utrzymują tam dotąd porządek i spokój. W końcu, zasługi jakie w obec całéj monarchii położyliśmy przynajmniéj téj wymagają nagrody, aby to, cośmy krwią naszych synów skropili, co dotąd dzierzymy i nadal odjętém nam nie było.«

OBWIESZCZENIE.

Położony w powiecie Ostrzeszowskim, obwodzie Rejencyi Poznańskiéj, do S. Jana 1849. tylko wydzierzawiony folwark Parzynow z należącymi doń budynkami, posadę leśną, tudzież Parzynowskim i Kobylagorskim borem w całkości, odosobniony zaś od tegoż, grunt karczemny, składający się z 3 mórg 10 □prętów i odosobniona spłaza zawierająca 208 mórg 79 □prętów (na 39 parcellów podzielona), pojedynczo przez publiczną licytacyą więcéj dającemu sprzedane będą.

Folwark z borami, które jako jedna majętność sprzedany będzie, obejmuje:

	mórg	□pr.
a. folwark,		
podwórza i placów budowlowych	8	99
sadu	4	2
roli 158 m. 149 □p. III. kl. (jęczmienny grunt),		
« 469 « 81 « IV. kl. (owsianny grunt),		
« 260 « 138 « V. kl. (3-roczny żytny grunt),		
« 20 « 38 « VI. klassy (6-letni żytny grunt),		
Summa	909	69
łąk po 12 cetnarów do 3 cetnarów z morgi bonitowanéj, ale powiększéj części 12., 10. i 8. cetn. wydających	68	11
pastwiska	32	121
zagajenia brzozowego	8	161
dołu glinnego i ziemi nierodzajnéj	12	123
Summa . .	1040	24

	mórg	□pr.
Transport . .	1040	24
b. posada leśniczego z budynkami,	14	16
c. uprawne grunta leśne	259	14
d. boru kobylagórsk. 1178 m. 104 □p.		
e. boru parzynowsk. 940 « 4 «		
ogółem	2118	108
Summa summarum . .	3431	162

Taxa wynosi . . . . 36,070 Tal.
Grunt karczemny oszacowany jest na . . . . 600 «
każda zaś z parcelli 5 mórg obejmującéj na 30 do 113 Talarów oszacowana.

Postanowienie taxy jeszcze zastrzeżone jest Król. Ministerstwu finansów, które przed terminem sprzedaży nastąpi.

Do sprzedaży téj wyznaczyliśmy przed Radzcą Rejencyjnym Meerkatz we dworze Parzynowskim następujące termina:

1) 15. Czerwca przed południem o godzinie 10. do sprzedaży folwarku z borami i t. d. zawierającemi = 3431 mórg 162 □prętów,
2) 16. Czerwca zrana o godz. 8. do sprzedaży gruntu karczemnego i drobnych parcelli,

na które chęć do kupna mających niniejszém zaprasza się. Po 3ciéj godzinie z południa żaden nowy licytant już przypuszczony nie będzie. Kaucya wynosić będzie 10tą część najwyższego podania. Kondycyi sprzedaży przejrzeć można każdego czasu w Registraturze naszéj, na folwarku w Parzynowie u dzierzawcy skarbowego Hahna, w Registraturze urzędu poborowego w Ostrzeszowie i w Registraturach Król. Rejencyów w Wrocławiu i Lignicy.

Dla wiadomości nadmienia się oprócz tego, że na poczet summy kupna folwarku włącznie z borami czwartą część przed tradycyą, drugą czwartą część w przeciągu roku, a ostatnią połowę w przeciągu 3 lat po tradycyi zapłacić trzeba będzie.

Poznań, dnia 27. Kwietnia 1849.

Królewska Pruska Regencya.
Wydział zarządu podatków stałych, dóbr i lasów skarbowych.

OBWIESZCZENIE.

16 cetnarów starego papieru sprzedane być mają na Ratuszu tutajszym. Tym końcem wyznaczony termin na dzień 14. m. b. przed południem o godzinie 9téj. Interessentów zapozywamy na termin.

Poznań, dnia 7. Maja 1849.

Magistrat.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 9. Maja 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	27	9	2	6	8
Zyta . dt.	—	25	6	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	26	8
Owsa . dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12—12⅙ Tal.